„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do nr. 16.

.wangelia na pierwszą niedzielę po Wielkanocy, czyli „Niedzielę Białą".

W Imię † Ojca i † Syna i † Ducha świętego. Amen.

Onego czasu: Gdy był wieczór dnia onego pierwszego Szabbatów, a drzwi były zamknione, kędy uczniowie byli zgromadzeni dla bojaźni żydów; przyszedł Jezus, i stanął w pośrodku i rzekł im: Pokój wam! A to rzekłszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrzawszy Pana. Rzekł im tedy zasię: Pokój wam! Jako Mię posłał Ojciec, i Ja was posyłam. To powiedziawszy tchnął na nie, i rzekł im: Weźmijcie Ducha świętego: których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane. A Tomasz, jeden z dwunastu, którego zowią Didymus, nie był z niemi, kiedy przyszedł Jezus. Mówili mu tedy drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana A on im rzekł: Jeśli nie ujrzę w ręku Jego przebicia gwoździ, a nie włożę palca mego na miejsce gwoździ, i nie włożęli ręki mojej w bok Jego, nie uwierzę. A po siedmiu dniach byli zasię uczniowie Jego w domu, i Tomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamknionemi, i stanął w pośrodku i rzekł: Pokój wam! Potem rzekł Tomaszowi: Włóż sam palec twój, a oglądaj ręce Moje, i ściągnij rękę twoją, a włóż w bok Mój; a nie bądź niewiernym, ale wiernym. Odpowiedział Tomasz i rzekł Mu: Pan mój i Bóg mój. Powiedział mu Jezus: Iżeś Mię ujrzał Tomaszu, uwierzyłeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli a uwierzyli. — Wieleć i innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które nie są w tych księgach napisane. A te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus Chrystus Syn Boży; a iżbyście wierząc, żywot mieli w imię Jego.

Św. Jan w rozdziale XX, wiersz 19—31.

Najmilsi!

Wielka, radosna nowina obiega świat cały; we wszystkich sercach podnosi się tryumfalna nuta: Oto Chrystus zmartwychwstał, — nuta olbrzymieje w potężną pieśń, wyniosłą i porywa w nieskończonej radości skołatane troską serca starców, dziatek, bogatych, nędzarzy, sprawiedliwych i pokutników. Bo oto Ten, w którym całą nadzieję pokładamy, zwyciężył piekło z jego mieszkańcami, a Matce Swej Najświętszej przyniósł chwałę, a nam ukojenie w bólu i tę radość bezbrzeżną.

Więc wołajmy dziś w radosnem uniesieniu: „Jezu, cichy Baranku w męce, potężny cudem Zmartwychwstania, Królu chwały, zwycięzco piekła, dopełniłeś obietnicy danej niegdyś prorokom. Oto dziś wszystkie zastępy niebieskie i ziemia cała wspólną radością złączone Tobie hymn chwały śpiewają i cześć najwyższą oddają, a piekło z przerażenia drży. A my uniżeni słudzy Twojego Majestatu zebrawszy się na obchód chwalebnego Twojego Zmartwychwstania, rozpamiętywując bezgraniczną Twą miłość ku nam, łzy wdzięczności lejemy."

Tak, bo też mamy za co łzy wdzięczności wylewać, bo oto Zbawiciel cudem Tym wiarę naszą umocnił, aby życie nasze ciężkie, nawet śmierć uczynić lżejszemi.

Silne i głębokie są fundamenta naszej wiary. Podał nam ją sam Bóg-Syn i potwierdził niezliczonymi cudami, a Zmartwychwstnie Jego, to niesłychany w dziejach świata, największy cud, a sam Zbawiciel uważał go za największy dowód swego Bóstwa, bo gdy żydzi niewierni mimo dokonanych już cudów żądali jeszcze nowego znaku, rzekł im: „Rodzaj zły znaku szuka, a znak mu nie będzie dany, jeno znak Jonasza proroka. Albowiem jako Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak będzie Syn człowieczy w sercu ziemi trzy dni i trzy noce."

Żaden też z cudów Zbawiciela nie wywarł takiego wrażenia, jak cud Zmartwychwstania. W czasie męki i śmierci Pana przerażeni Uczniowie Jego rozprószyli się, zaczęli się Go nawet wypierać. Ale po Jego Zmartwychwstaniu śmiało i odważnie występowali z wyznaniem wiary w Mistrza, i na ten cud się powołując bez wahania wołali: „Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, próżne jest przepowiadanie, próżna jest i wiara nasza, bo jeszcze jesteście w grzechach waszych" czyli, gdyby był

Chrystus nie zmartwychwstał, nie byłby Bogiem, i ludzi by z grzechów nie odkupił.

Więc Zmartwychwstaniem Swem stwierdził Bóg-Syn najlepiej Swoje Bóstwo, Swoją naukę i obietnice Swe. I jeśli świat poszedł za Jego głosem, jeśli ukląkł pod Jego krzyżem, to jedynie dlatego, że Ten, co na tym krzyżu zawisł, zmartwychwstał własną mocą, potęgą Swej Boskości.

A więc cieszmy się i weselmy się dziś tryumfem naszego Odkupiciela, naszej wiary tryumfem!

A oto cieszmy się i weselmy weselem wspólnem, bo Ten Zmartwychwstały nasz Zbawca, to największa dla nas pociecha w cierpieniu i bólu, w płaczu i całem targaniu życiowem. Wszak wiemy, że życie nasze od kolebki do deski grobowej, to jeden ciąg bólu, jedna droga krzyżowa; cierpimy za grzech pierworodny, a więcej jeszcze za własne grzechy. Czy niema dla nas pociechy wobec tych cierpień?

Duszo Chrystusowa, spojrz na Zmartwychwstałego twego Zbawcę; oto wycierpiał stokroć od ciebie więcej, kielich goryczy wychylił do dna, a dziś... nie zna łez smutku, żyje w niewypowiedzianej chwale; rany od gwoździ na rękach i nogach i ten bok święty przebity, z którego wraz z życiem wysączyły się ostatnie kropelki krwi — jaśnieją światłością słoneczną, wiekuistą.

Ludu Boży, oto twoja nadzieja! Jeśli On cierpiał, to dlatego, by tobie ulżyć w cierpieniu, a jeśli weźmiesz krzyż swój i pójdziesz za Nim, jeśli pokładać będziesz w Nim całą nadzieję, to cierpienie Twe skończy się, rany zabliźniają się, On ci łzę smutku obetrze i jak On, zmartwychwstaniesz do lepszej doli, do chwały i szczęścia wiekuistego.

A chcesz ty, bracie, tak zmartwychwstać, chcesz żyć chwalebnie w wiecznem szczęściu? Jeśli chcesz, to musisz najpierw odwalić ten kamień grobowy grzechów, coć duszę twą przygniata może od dawna! Zbudź się do nowego życia, niech ci, z którymi tarzałeś się na śmietniku grzechów, niech nie zobaczą cię więcej wśród siebie, niech mówią o tobie „wstał zmartwych, niemasz go tu".

Więc pójdźmy za głosem św. Pawła, który woła: „Jeśliście spół powstali z Chrystusem, co wzgórę jest szukajcie,... co wzgórę jest miłujcie, nie co na ziemi..."

Zmartwychwstały nasz Odkupicielu spraw, aby wierne Twe sługi, co święcą dziś tryumf Twej chwały, święcili tak tryumf swego powstania z grzechów. A Ty Panienko Najświętsza, wyjednaj nam to u Twojego Synaczka! My Cię prosimy o to przez tę radość Twoją, której doznałaś, kiedyś Go Zmartwychwstałego zobaczyła. Amen.

NIHIL OBSTAT.

J. C. Tobiasiewicz.

L. 2319.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z Książęco-biskupiego Konsystorza

Kraków, dnia 9 kwietnia 1914.

† Adam Stefan

(L. S.)